

Chociaż...nic nie ginie, nic nie przepada, wszystko jest zachowane. Ciało idzie do grobu, słowa „są zapisane”, a duch zstępuje do podziemi (dalszej części Krainy Umarłych, zwanej Krainą Milczenia) - albo wznosi się do Krainy Żywych (raju, zwanego też „łonom Abrahama”). Następuje stan zawieszenia, „snu”, ustania aktywności człowieka.

Umarli - żywi, żywi - umarli... Całość się poplątała. Kto jest więc, żywym - tu, na ziemi? A kto „choć żyje” - jest umarłym? **Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, że przychodzi godzina i jest teraz, gdy umarli usłyszą głos Syna Boga, a ci, co usłyszeli - ożyją (Jan 5, 28; NBG).** Ale dalej następuje wyjaśnienie: **Bo po to i umarłym została ogłoszona Dobra Nowina, aby zostali osądzeni w zgodzie z osobowością opartą na cielesnej naturze ludzi, lecz Duchem żyli według Boga (1 P. 4, 6).** Człowiek żyjący bez Boga, chociaż żywy - jest w istocie umarłym (glinianym, starym). Takim ludziom jest głoszona Dobra Nowina. Aby umarli wraz z Jezusem, po czym z Boga zostali zrodzeni od nowa i otrzymali życie wieczne.

Miejsce, gdzie przebywają umarli, nazywano po hebrajsku - *szeolem*. W Nowym Testamencie *szeol* zastąpiono greckim słowem - *hades*. Określenia te tłumaczone są jako: Kraina umarłych, odchłań, piekło, grób; choć w istocie ilustrują jedno pojęcie. Wiemy z Biblii, że szatan oraz demony przebywają w otoczeniu człowieka (**Także was, będących umarłymi w fałszywych krokach i grzechach, w których niegdyś żyliście według porządku tego świata, w zgodzie z przywódcą zwierzchności sfery powietrznej, duchem działającym teraz pomiędzy dziećmi nieposłuszeństwa. Wśród nich i my wszyscy niegdyś byliśmy, chodząc w pożądaniach naszej cielesnej natury, czyniąc wolę ciała wewnętrznego i umysłu, oraz byliśmy z natury dziećmi zapalczywości, tak, jak i pozostali (Ef. 2, 2-4; NBG)**), a nawet zamieszkują we wnętrzu. Jeśli więc, zapytacie: Gdzie jest owa Kraina Umarłych? To należy odpowiedzieć - właśnie tutaj. Od obłoków - po części podziemne. Po ulicach, kawiarniach i domach, krzątają się sami umarli. Dokładnie - żywi cielesnie, czyli żyjący według ciała; jednak martwi, martwi duchowo - bez nadziei, bez Wiary, Boga, z sercami na podobieństwo kamienia. Powiedzenie „piekło na ziemi” - to nieomal stwierdzenie faktu. Przyjrzyjmy się górnym wersełom. Co one opisują? Bez wątpienia Krainę Umarłych. Miejsce, gdzie jest głoszone Słowo i ludzi, których „zasiewa”.

A co się dzieje potem? Człowiek, który przyjmuje Boga, rodzi się do nowego życia. Stan ten można porównać do zapłodnienia, ciąży i porodu wewnątrz starego człowieka.

A był człowiek z faryzeuszów, któremu na imię Nikodem, przełożony Żydów; ten przyszedł nocą do Jezusa i mu powiedział: Rabbi, wiemy że jesteś nauczycielem, co przybył od Boga; bo nikt nie może czynić tych cudów, które ty czynisz, jeśli by z nim nie był Bóg. Odpowiedział Jezus i rzekł: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli ktoś nie zostanie zrodzony na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Boga. A Nikodem mówi do niego: Jak człowiek może zostać zrodzony, będąc stary? Czy może powtórnie wejść do łona swojej matki i zostać narodzony? Jezus odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli ktoś nie zostanie zrodzony z wody i Ducha, nie jest w stanie wejść do Królestwa Boga. To zrodzone z cielesnej natury - jest cielesną naturą; ale to zrodzone z Ducha - jest duchem. Nie dziw się, że ci powiedziałem: Jest wam konieczne zostać zrodzonymi z niebios. Duch śle tchnienie gdzie chce i słyszysz Jego głos, lecz nie wiesz skąd przychodzi i dokąd zmierza; taki jest każdy, kto zostaje zrodzony z Ducha. Więc Nikodem odpowiedział, mówiąc mu: Jak to się może stać? A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Ty jesteś nauczycielem Izraela, a tego nie wiesz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, że co wiemy - mówimy i co widzieliśmy - świadczymy, a naszego świadectwa nie przyjmujecie (Jan 3, 1-11; NBG).

Jak przebiega takie zrodzenie? Człowiek najpierw otrzymuje od Pana łaskę Wiary, później zostaje zanurzony (ochrzczony) w Duchu (odtąd duch będzie zanurzony nie we krwi - lecz w Duchu Świętym, tworząc nową duszę człowieka); a następnie wewnętrznie wzrasta, aż do stanu napojenia Duchem (**1 Kor. 12, 13**). Wtedy Bóg wchodzi do serca, a uczeń Pana zmartwychwstaje (duchowo); lub inaczej - rodzi się z Boga. Odtąd staje się żywym już na wieki i tu, na ziemi, lub „po zaśnięciu” w raju (Krainie Żywych), oczekuje na nowe ciało (duchowe; **1 Kor. 15, 44**). Co to będzie za ciało? Ano, ciało duchowe, a więc takie, jakie otrzymał Jezus po wskrzeszeniu. No, a reszta ludności? Cienie umarłych zstępują po śmierci do podziemi, w ogień (piekło) Bożego gniewu. Jednak nie ma tam już działania, ani zamysłów, ani poznania; więc duch jedynie trwa. Pozostaje bierny, aż do Dnia Sądu Ostatecznego.